Warszawa, 18 lipca 1887 r. № 29 Dnia 6 lipca 1887 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Za ogłoszenia do „Korrespondenta" pobiera się za pierwszy raz po kop. 10, za następne po kop. 9.

Rzędownik (Dryl).

Chociaż sianie rzędownikiem dość już jest rozpowszechnione w kraju naszym, to jednakowoż nie znalazło ono do obecnéj chwili tak ogólnego uznania u ziemian naszych, na jakie ze wszech miar zasługuje.

Sianie rzędownikiem jest przy danych wszystkich innych warunkach bez kwestyi najracyonalniejszym sposobem, w jaki uskutecznić możemy najważniejszą, największéj dokładności wymagającą czynność rolniczą: siew. Ziarno w ten sposób zasiane najodpowiedniéj i najrówniéj udziela się roli. Zwłaszcza w czasie suszy, która tak często w porze siewów jesiennych w kraju naszym panuje, siew rzędownikiem wielkie nasuwa korzyści, ziarno głębiéj dostaje się w ziemię, niż za pomocą najsilniejszego bronowania, znajduje przez to więcéj wilgoci, pewniéj i rychléj powschodzi i silniéj się rozwija. Miałem tego z własnéj praktyki liczne i najoczywistsze dowody. Tak n. p. przed czterema czy pięcioma latami, podczas wyjątkowo suchéj jesieni, zasiałem jednę połowę oziminy drylem, drugą szerokorzutnym siewnikiem. Siew rzędownikiem, pomimo, że znacznie późniéj był uskuteczniony, o wiele rychléj powschodził i nadzwyczaj na swą korzyść się wyróżniał od oziminy zasianéj siewnikiem, i sprzęt w równym stosunku lepszy o wiele wydał rezultat.

Ziarno zasiane rzędownikiem w najrówniejszych odstępach rozdziela się w roli; rośliny znajdując normalną swobodę rozwoju tworzą silne łodygi, co z jednéj strony korzystnie wpływa na zbiór słomy, a z drugiéj chroni zboże choć w części od wylegania, które niejednokrotnie tak zgubnie działa na przeciętny sprzęt pola, tak pod względem ilości jak jakości plonu. Zwłaszcza siew pszenicy, jako najczęściéj wystawionéj na tę klęskę, gdzie tylko można rzędownikiem, uskutecznić należy. Bo chociaż rzędownik nie daje absolutnéj gwarancyi przeciw wylegnięciu (wpływają tu także inne przyczyny, jak zbytnia wilgoć, a przez to spójność dolnéj warstwy roli, nie dozwalająca korzonkom roślin zapuszczać się dość głęboko, albo nadmierny dowóz azotu, powodujący zbytnie wybujanie roślin), to jednakowoż modyfikuje znacznie to niebezpieczeństwo.

Ale siew wszystkich innych gatunków zboża i wielu roślin pastewnych i handlowych, a zwłaszcza buraków cukrowych w większych plantacyach najkorzystniéj rzędownikiem uskutecznić można. Zyskuje się przy burakach na robociznie w czasie siewu i oszczędza się znacznie na ziarnie. A przytém ziarno możliwie najrówniéj dostaje się w ziemię i najrówniéj powschodzi, co przy uprawie buraków cukrowych nadzwyczaj ważną, decydującą niejednokrotnie sprzęt plantacyi jest rzeczą. Gdzie jednakowoż rola jest zbyt zwięzłą, przy siewie buraków cukrowych rzędownika wystrzegać się należy. Na takiéj roli tworzy się po deszczach i ulewach łatwo skorupa; słabe roślinki, zbyt głęboko umieszczone w ziemi nie mogą się przebić skutecznie przez tę zaporę i marnieją, albo w najlepszym razie z trudnością się przebiwszy, wątły przedstawiają widok i licho wegetują. Również w roli wystawionéj na zbyt bujny porost chwastów, późniejsza obróbka sianych rzędownikiem buraków, zwłaszcza przy przerywaniu nadzwyczaj wiele wymaga robocizny.

I oszczędność ziarna wynosząca $1/3$—$1/4$ siewu przy używaniu rzędownika nie pośledni odgrywa rolę, chociaż tutaj wystrzegać się należy wszelkiéj przesady, bo zamiast osiągnąć korzyści, łatwo na niepowetowane narazić się możemy straty. W dotychczasowéj méj praktyce rolniczéj przyszedłem do przekonania, że w zwykłych warunkach oszczędność w siewie zawsze jest połączoną ze znaczną szkodą rolnika, i siew za gęsty ostatecznie zwykle lepsze wydaje rezultaty niż za rzadki. Naturalnie, że i tutaj oszczędnością dość znaczne osiągnąć można korzyści, ale trzeba dokładnie uwzględnić wszelkie odnośne warunki. W ziemi bogatéj w mierzwę i części rodzajne starczy zupełnie na morg 160—180 funtów pszenicy wysianych rzędownikiem, gdy na rolę bardziéj jałową wysiać ich trzeba 240; w równym też stosunku inne zboża. Daléj zważać należy na czas, w którym się siew uskutecznia. Rychłe siewy, mające więcéj czasu do wegetacyi siać można znacznie rzadziéj niż późniejsze. W każdym razie przy używaniu rzędownika, który równo wydziela ziarno w ziemi, bez wszelkiego ryzyka znaczny procent siewu oszczędzić można, w jakim zaś stosunku oszczędność tę normować wypada, zależy od właściwości przeznaczonéj do obsiania roli, którą każdy rolnik zna najlepiéj i do któréj przy oznaczeniu ilości siewu stosować się powinien. Rzecz jasna, że jak żadnéj w ogóle nowości, tak i siania rzędownikiem bezwzględnie na wszystkie wypadki w gospodarstwie zalecić nie można; trzeba tu przedewszystkiém uwzględnić miejscowe warunki. Rzędownik jest narzędziem siewu par excellence dla ziemi czystéj w dość wysokiéj kulturze i przy uprawie płaskiéj. Tutaj spełnia on najdokładniéj i najodpowiedniéj wszelkie swoje funkcye. Przy uprawie zagonowéj, któréj zwłaszcza w polach wilgotnych nieodrenowanych uniknąć niemożna, nie polecam go wcale; na zagonach ani ziarna dokładnie nie rozsieje, ani go statecznie nie pokryje; lepiéj w tym wypadku siać siewnikiem albo ostatecznie ręką. Przy uprawie w prętowe składy wtenczas tylko z korzyścią dryla używać można, jeźli orka nadzwyczaj dokładnie pod względem powyższego rozmiaru jest wykonaną. Większy gatunek rzędownika, obejmujący pół pręta szerokości, zajmie tam i napowrót skład, a jedno koło zawsze idzie bruzdą; dryl węższych rozmiarów jest przy uprawie prętowéj do siewu nieodpowiedni, bo w bruzdach i po ich bokach nie rozsieje i nie przykryje dostatecznie ziarna.

Daléj przy używaniu rzędownika zważać należy, aby rola była możliwie wolną od większych kamieni, perzu, słomiastéj mierzwy i resztek poprzednich roślin, nierozdrobnionych dostatecznie (najgorsze pod tym względem są dwuletnie koniczynisko), które zatykając bezustannie tulejki dryla stają się zwłaszcza przy niedostatecznym dozorze przyczyną, że pozostają w polu miejsca próżne, a przytém i ziarno niedostatecznie bywa przykryte.

A wreszcie i tę niedogodność rzędownika trzeba wziąść w rachubę, że jest to ostatecznie robota dość zmudna i kosztowna. Dryl półprętowy 4 albo najmniéj 3-konny, do którego obsługi potrzeba oprócz fornala 3 ludzi (jeden do prowadzenia, dwóch do odkrywania tulejek), zasieje w najlepszym razie 16—17 morgów na dniu jesiennym, podczas gdy jednokonny szerokorzutny siewnik w tym czasie dwa razy tak wielki obszar zasiać jest w

stanie; naturalnie zależy to przeważnie od konfiguracyi pola; kliny, lub w ogóle częste nawroty zmniejszają jak w jednym tak w drugim wypadku znacznie ten dzienny wydział. Zmudę tę jednakowoż wynagradza rzędownik po części tém, że siew przez niego uskuteczniony obejdzie się bez włóczki, ale wtenczas tylko, gdy ziemia jest dość czystą a dryl jest zupełnie w porządku, tak, iż jego radliczki ziarno dostatecznie przykrywają.

Przytém uwzględnić należy, że rzędownik jest to narzędzie dość skomplikowane i wrażliwe na wszelkie napotykane przeszkody. Wymaga więc nadzwyczajnego dozoru i wszelkiéj staranności, jeźli oczekiwane wydać ma korzyści. Każda znaczniejsza nierówność pola, szybszy lub powolniejszy ruch inwentarza pociągowego, większe lub mniejsze zużycie łyżek czy kółek wyrzucających, albo radliczek przykrywających zboże, znaczne w siewie wykazuje różnice. Przeciętny nasz robotnik wiejski grzeszy wielkim brakiem staranności i sumienności w wykonywaniu powierzonych sobie a wymagających niejednokrotnie największéj akuratności robót. W danym razie robota pali mu się w ręku, ale z inwentarzem pociągowym, a zwłaszcza z narzędziami rolniczemi obchodzi się po macoszemu, i prace niemi wykonywa bez dozoru zwykle źle i niedokładnie. W pierwszym więc zwłaszcza czasie kierownik gospodarczy siew rzędownikiem bezustannie dozorować powinien, w przeciwnym bowiem razie ujrzy po wejściu siewu wszędzie, gdzie chodziło koło dryla szerokie na $^1/_4$ łokcia próżne pasy, przy nawrotach nieobsiane miejsca, a nawet i niejednokrotnie w środku pola gołe kawały, gdzie ludzie idący za drylem nie oczyścili w czas zatkanych tulejek. Po niejakim czasie odpowiedni człowiek, któremu powierzyliśmy wyłączną opiekę nad rzędownikiem przywiąże się do tego narzędzia i będzie dbał o nie, a przy wrodzonym naszemu ludowi darze spostrzegawczym prędko pozna jego właściwości, zalety lub niedostatki i bez wszelkiego dozoru będzie siał należycie.

W końcu jeszcze jedną uwagę. Rzędownik jest narzędziem dość kosztownem i wielkiego wymaga starania, aby go jak najdłużéj w odpowiednim celowi utrzymać stanie. Wydatek na narzędzia rolnicze, zwłaszcza w gospodarstwach naszych postępowych jest stosunkowo bardzo znaczny, a nadzwyczaj licho się procentuje. Przyczyny tego są dość liczne. Najpierw przy kupnie kosztownych narzędzi rolniczych nie zawsze dostateczną na to zwracamy uwagę. czy są odpowiednie naszym miejscowym warunkom, czy dokładnie i dość silnie są zbudowane. A późniéj brak dozoru urzędników gospodarczych lub właścicieli z jednéj, a lekkomyślność i nieumiejętność obchodzenia się z niemi robotników z drugiéj strony, staje się powodem, że często drogie narzędzie rolnicze, które przy odpowiedniéj ochronie 20 lub więcéj lat skutecznie funkcyonowaćby mogło, po kilku latach jest zupełnie niezdatném do użycia i powiększa liczbę starego żelaztwa. *K. P.*

Zamorska konkurencya zbożowa.

Przeszłoroczna obfitość zboża zamorskiego, dostawionego do Europy wpłynęła obniżająco na jego cenę. Okoliczność ta dała się uczuć nietylko rolnikom europejskim, ale i zamorskim. Znaczne korzyści z produkcyi zboża na wywóz do Europy występują tylko przy wyższéj jego cenie.

Australia doznała w r. 1886 nieurodzaju, ale byłoby to bez znaczenia, gdyby nie spostrzeżenie, że urodzajność pól australskich słabnie. W Nowéj Zelandyi mają z morga niemieckiego 970 fnt. (4 korce) pszenicy, a w Australii południowéj połowę tego. W r. 1883 było 359,546 akrów pod pszenicą, w roku 1884 317,334, zaś w r. 1885 było tylko 251,411 akrów. W roku 1886 jeszcze mniéj, bo 162,273 akry, o połowę zatém mniéj niż przed kilku laty, bo się pszenica coraz mniéj rodzi. Skutkiem tego trzymają się rolnicy australscy więcéj hodowli bydła i owiec, oraz produkcyi mięsa i wełny niż zboża.

W Kanadzie zmniejsza się produkcya pszenicy pomimo zajęcia pod nią nowych przestrzeni. Ostatnich lat rolnicy kanadyjscy w nowych okręgach zbożowych żalą się na niedostateczność swych urodzajów i słusznie, bo ilość ich pszenicy jest w tym roku o 20% mniejsza niż w latach poprzednich. W prowincyi Kwebeku już w r. 1884 przeciętny urodzaj pszenicy wynosił tylko 350 fnt. na akrze. Z tego powodu i tam zmniejszono produkcyę zboża, a powiększono produkcyę masła i sera. W r. 1883 wywiozła Kanada do Europy 580,000 centn. sera i 81,064 centn. masła.

Ameryka Północna zaopatrująca Anglię w zboże, nie postępuje w tym roku w wywozie. Nizkie ceny zboża w Europie zmuszają Amerykanów do powolniejszego postępu w zajmowaniu nowych przestrzeni pod zboże. Prócz tego wzrasta ludność amerykańska nadto szybko, aby ją w konsumcyi zboża lekceważyć można. Wywieziono pszenicy w r.

	1883	1884	1885	1886
	106 385,828	70,349,012	84.653,714	57.780,009
buszli i	9,205,664	9,152,200	10,648,145	8,197.231

beczek mąki.

Urodzajność pszennych pól w Zjednoczonych Stanach jest znacznie mniejsza niż w Australii. Tegoroczny urodzaj pszenicy jaréj wynosi 11, a zimowéj 12 buszli w przecięciu, czyli 450 funtów z morga. Urodzaj taki nie może być dla nikogo zachęcający.

W Indyach postąpiła produkcya pszenicy z postępem kolei żelaznych. Nieustannego postępu w wywozie pszenicy nie potrzeba się obawiać. Klimat Indyów czyni, że co kilka lat powtarzają się tam lata głodowe na wielkich przestrzeniach. Ludność słynie z małych potrzeb swoich. Mimo to, znaczna jéj część umiera z głodu w lata nieurodzajne, bo dla niedostatku zarówno dróg konnych jak kolei żelaznych żywność nie może dochodzić wszędzie. Spieszna budowa kolei żelaznych zmniejszy wypadki śmierci głodowéj, polepszy stosunki krajowe, ale nie grozi prędkiém zasypaniem Europy zbożem indyjskiém. Wywóz zboża z krajów zamorskich do Europy doszedł już do swego szczytu i dotąd wzrastać nie będzie, dokąd nie podniosą się na nowo ceny zboża. *

Dwustronność kredytu.

Każde przedsiębierstwo rolne wymaga nowych nakładów na zaprowadzenie w niém znaczniejszych zmian, czy to na powiększenie produkcyi płodów zwierzęcych, czy wprowadzenie hodowli roślin, cenniejszych niż zboże. Dokonać ich można odrazu mocą pożyczonego kapitału, albo stopniowo i powoli, częścią przez oszczędność wydatków osobistych, częścią przez zmniejszenie téj lub owéj dawniejszéj produkcyi. Kredyt jest potęgą bardzo płodną, stawia przedsiębierstwo odrazu w nowym stanie. Szczęśliwie użyty jest dobrodziejstwem i źródłem nowych dochodów dla wierzyciela i dla dłużnika. Kredyt w rękach mistrza, umiejącego panować nad sobą i użyć go wyłącznie tam gdzie zyski przynieść może, nie czyni zawodu wierzycielowi ani dłużnikowi. W praktyce jednak kredyt najmniéj w siedmiu przypadkach na 10 jest tém większą zgubą dla rolnika, im więcéj nad połowę jego dochodów czystych swemi procentami obciąża. Ogromna większość naszych rolników ucierpiała w swéj zamożności przez korzystanie z kredytu. Szkody téj doznali zarówno włościanie w Galicyi jak właściciele dóbr większych, choćby nawet w Poznańskiém. Kredyt jest dla naszego rolnictwa pomocą, z któréj z wielką ostrożnością korzystać trzeba. Kredyt rodzi pomysły i ulepszenia, ufność w zdolności własne i widoki nieistniejące w umyśle przygnębionym niepowodzeniem. Upojenie wszakże i gorączka przemija najpóźniéj w parę lat i powstała szpara rozrasta się w odchłań, w któréj przepada dobre imię, zamożność i wychyla się niczém niezamaskowany upadek. Nie ma dla rolnika nic zgubniejszego nad wielką ufność w swoje zdolności do ulepszeń za pomocą kredytu. Jeżeli praktyka jest przewodnikiem pewniejszym niż teorya, strzeżmy się przedewszystkiém mocniejszego zadłużenia się na ulepszenia gospodarcze. Pod tym względem bądźmy raczéj zaufanymi konserwatystami. Każda zmiana jest nowością, w któréj się nie ma wprawy i popełnia mniejsze lub większe błędy. Im powolniejszą jest, im więcéj się rozwija z małego zaczątku w przedsiębierstwo coraz większe i mniéj gwałtowną reformą, tém pewniéj się udaje. Rolnikowi zadłużającemu się mocno nie pomoże pilność ani oszczędność. Skuteczność tych środków jest zmienna, zaś procent jest stały i płodny, rośnie z najmniejszém niepowodzeniem i rujnuje nieubłaganie. Zamiast zabiegów o ułatwienie sobie i powiększenie kredytu, powinniśmy się starać o możebnie najmniejsze korzystanie z tego, jaki mieć możemy. *

ROZMAITOŚCI.

Gospodarstwo przemysłowe w gub. Lubelskiéj. Stagnacya obecna w handlu zbożowym daje się we znaki wszystkim bez wyjątku ziemianom. Ci tylko chyba z ich grona nie odczują tak bardzo dzisiejszego zastoju, którzy już przed kilku laty zmienili dotychczasowy system prowadzenia gospodarstwa, którzy porzuciwszy drogę forsownego produkowania zboża, pozakładali rozmaite fabryki przemysłowe, celem przerabiania produkowanych u siebie surrogatów na wytwory, nieodzownie potrzebne do codziennego użytku, lub też służące ku ich wygodzie. Pomiędzy ziemianami powiatu Nowo-Aleksandryjskiego, jak pisze korrespondent *Gazety Lubelskiéj*, znajduje się kilku rolników, zasługujących na zaszczytne miano dobrego agronoma i zarazem przedsiębierczego przemysłowca. Na czele postawić wypada p. Jana Kleniewskiego, właściciela dóbr Łaziska. W majątku swoim posiada gorzelnię, urządzoną na wielką skalę, browar, wyrabiający porter i piwo pojedyncze, cegielnię, oraz kilka smolarni, terpentyniarni i tartaków. Również brat jego p. Władysław Kleniewski, dziedzic Opola, poświęca ogromne summy na zaprowadzenie w swym majątku gospodarstwa przemysłowego. Oprócz cukrowni udziałowéj, zbudowanéj na jego gruncie i któréj jest współwłaścicielem i najgłówniejszym dostawcą buraków, urządził on w swym majątku wiele innych zakładów przemysłowych. Pomiędzy innemi znajduje się w jego kluczu: pięć młynów, pięć tartaków, olejarnia, wielka cegielnia, gipsarnia, do któréj materyał sprowadza z Krakowa, i fabryka sera szwajcarskiego. Na zaszczytną wzmiankę zasługuje również p. Cywiński, właściciel dóbr Kamień; posiada bowiem gorzelnię, zaprowadzoną na wielką skalę we wsi Kamień i fabrykę sera we wsi Piotrowin; tudzież p. Klemensowski, właściciel dóbr Celejów, który założył w swym majątku prócz kilku smolarni i terpentyniarni, dwa tartaki wodne, jeden wielki młyn murowany i trzy drewniane. Do rozwoju gospodarstwa mącznego w okolicach Puław przyczynia się także hr. Plater, właściciel osady Józefów nad Wisłą, posiadający w swym majątku cztery młyny wodne. Za to w ostatnim czasie upadły w okolicach Nowéj-Aleksandryi (Puław) dwa zakłady, które bądź to w skutek niezaradności właścicieli, bądź też skutkiem stagnacyi, uciskającéj już od lat trzech ziemian naszych przestały funkcyonować; do nich należą: tartak parowy w Baranowie i papiernia we wsi Mazanów.

Fałszowanie wina w Rossyi. Fałszowanie prowadzi się na szeroką skalę, główne jednak punkta, z których tak fałszowane wina, jako też i wykwalifikowani majstrowie tego przemysłu rozchodzą się po całém Cesarstwie są miasta: Ryga, Petersburg, Kaszyn, Moskwa, Niższy Nowogród i Kazań. Najbieglejsi majstrowie w swoim fachu, są klassyfikatorowie moskiewscy, wyrabiający wina według trzech typów: niemieckiego (wina gęste i kwaśne), francuzkiego (wina delikatne) i rossyjskiego (wina najmocniejsze). Technika podrabiania rozpada się na dwa działy główne, to jest na wyrób „normalnego,“ „elementarnego“ wina i na wyrób z niego różnorodnych „gatunków.“ Wino normalne robi się dwojako: z dodaniem prawdziwego wina i bez dodania. Do beczki mającéj 40 wiader objętości, wlewa się 25 wiader wody, około 4 pudów syropu kartoflanego, zwyczajnéj wódki 7 wiader, dwa wiadra wódki zabarwionéj i 3 wiadra wina z winogradu, to wszystko miesza się dokładnie i jest 40 wiader wina normalnego. Sposób robienia wina bez użycia wina jest bardziéj skomplikowany. Bierze się do tego syrop kartoflany lub mączkę cukrową, słód, chmiel, tarninę, kwas winny, kwiaty bzowe, nalewa się wodą, dodaje drożdży, i gdy mieszanina przefermentuje się—jest wino. Według innych recept, bierze się do tego jarzębinę, tarninę, rzeczną malwę, korzeń fiołkowy, sok malinowy, mąkę kartoflaną i t. p. Po zrobieniu wina „normalnego“ przystępują do fabrykowania gatunków. Spis surrogatów używanych do tego celu zająłby zbyt wiele miejsca. Między innemi biorą do tego sodę, kwas salicynowy, eter siarczany, glicerynę, koriander, śliwki francuzkie, kwiat lipowy, goździki, gałkę muszkatołową, galas, korę dębową, wiory bukowe, słód pszeniczny, kartofle etc. Każdy „gatunek“ wyrabia się według oddzielnéj recepty; tak naprzykład „madera“ jest to mikstura złożona z normalnego wina, spirytusu, gliceryny, karmelu, miodu i chmielu. W „portweinie“ jest również wino „normalne“ słodkie i gorzkie migdały, kora chinowa, spirytus, gliceryna etc. Słowem pod nazwą rozmaitych gatunków win dostaje publiczność najrozmaitsze mikstury. Fałszowanie win odbywa się otwarcie i jawnie, a kary jakie prawo wymierza, są zbyt łagodne, by mogły powstrzymać fałszerzy od korzystnego procederu. Zresztą dozór nad tém mało jest przestrzegany.

Z historyi zegarków. Zegarmistrzostwo w Szwajcaryi stanowi gałęź przemysłu zupełnie miejscową narodową. Początek jego sięga połowy XV wieku. W roku 1587 genewscy zegarmistrze związani byli w oddzielną korporacyę, a w wieku XVII istniało w Genewie 100 samodzielnych zegarmistrzów, którzy dawali pracę 300 pomocnikom i wyrabiali rocznie 5,000 zegarków. W Neufchatelu pierwsze fabryki powstały dopiero w końcu XVII wieku; w roku 1752 było w Chaux-de-Fonds 466 zegarmistrzów, gdy obecnie w tém samém mieście poświęca się téj fabrykacyi 15,000 ludzi. W XVIII wieku przemysł ten rozwinął się w Valloé de Jour, w Saint Croix i w niektórych okolicach kantonu Bern. W tym ostatnim, poważnego znaczenia dosięgnął dopiero w wieku bieżącym, tak, że wprowadzony naprzykład w r. 1843 w Porrentury, zatrudnia obecnie 3,000, a w całym kantonie przeszło 20,000 robotników. W kantonie Solothurn pierwsze fabryki powstały w r. 1840 w Grandes, dzisiaj jest ich tam 16 z 2,000 pracujących. Mała wieś Waldenburg w kantonie Bassellaud, na 900 mieszkańców liczy 400 zegarmistrzów. I w dolinie Renu rozwinęło się zegarmistrzostwo, urządzone w r. 1868 pierwsze warsztaty w Szafuzie, zajmują obecnie 150 robotników. Według wykazów urzędowych, istniało w całéj Szwajcaryi w początkach 1886 roku 1,363 samodzielnych fabrykantów zegarków wieżowych i ściennych, 1,223 fabryk zegarków kieszonkowych, 737 fabryk specyalnych składowych części, 171 składów i sklepów i t. d., a 93,357 ludzi znajdowało utrzymanie przy téj gałęzi pracy. Jak wielką jest wartość wyrobów, można wnioskować z tego, że w r. 1885 samych kieszonkowych i pokojowych zegarów, wywieziono za granicę za 78,848,000 franków, z któréj to cyfry do Niemiec za 20,288,000 fr., do Anglii za 16,996,000 fr., do Austro-Węgier za 8,692,000 fr., do Francyi za 7,589,000 fr., do Włoch za 6,984,000 fr. i t. d. Nawet Stany Zjednoczone Północnéj Ameryki, dostarczające Europie bardzo wielką liczbę zegarów, sprowadzają ich za parę milionów z Szwajcaryi.

Pastewność bobiku i kukurydzy. Czterotygodniowe próby żywienia owiec i bydła moczonym bobikiem i kukurydzą, w porównaniu z kukurydzą i bobikiem szrutowanym wykazały, że ziarno rozmiękczone przez moczenie w wodzie żywi mniéj dobrze niż ziarno szrutowane. Różnica wynosiła po 5 kilogramów na każdéj owcy. O wiele większą była u bydła.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 16 lipca r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	kopiejek za pud do	kop. za korzec od	kop. za korzec do
Pszenica zniżkowo				
wyborowa	150	154	9.07½	9.32½
średnia	142	149	8.60	9
ordynarna	132	140	8	8.50
Żyto zniżkowo				
wyborowe	83	84	4.82½	4.87½
średnie	76	81	4.40	4.70
ordynarne	70	75	4.05	4.35
Jęczmień	—	—	—	—
Owies spokojnie				
wyborowy	78	82	2.77½	2.90
średni	69	75	2.45	2.65
ordynarny	60	66	2.15	2.35
Groch słabo	66	90	4.35	5.90
Gryka słabo	—	—	—	—
Kasza jaglana zniżkowo	93	112		

Przebieg targu tutejszego w ubiegłym tygodniu początkowo bardzo mocny i zwyżkowy, następnie, w skutek ustalającéj się pogody, znacznie osłabł i ceny przeszły w usposobienie zniżkowe przy nader małéj chęci do kupna.

Owies tylko zdołał utrzymać się na ostatnim poziomie, dzięki małemu dowozowi; jakkolwiek nabywcy, w końcu byli więcéj powściągliwi w zakupach, spodziewając się niezadługo ponownéj obniżki, w obec zapowiedzianych większych dostaw tego ziarna z Cesarstwa.

Groch, gryka i kasza jaglana poszły za ogólnym prądem zniżkowym, popyt na nie zmniejszył się, szczególniéj zaś na kaszę jaglaną.

Dowozy z Królestwa i Litwy w początku tygodnia małe, ku końcowi poczęły zwiększać się, dowóz z Cesarstwa był bezustannie dosyć duży.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 12 lipca 1887 r.

Powietrze w ubiegłym tygodniu mieliśmy zmienne, po kilku gorących dniach oziębiła się temperatura znacznie i odtąd deszcze przepadują.

Targi zbożowe zachowały swoje słabe usposobienie, spekulacya od interesu się wstrzymuje, oczekując pewniejszych danych co do możliwego wypadku zbliżającego się żniwa.

W Nowym-Yorku nie uległy ceny pszenicy prawie żadnéj zmianie. Eksport w przeszłym tygodniu znaczny, powiększył się eszcze, to też i zapasy kontrolowane zmniejszyły się ponownie o przeszło 4 miliony buszli pszenicy.

Na targach angielskich niewielkie dowozy pszenicy z portów europejskich tylko po niższych nieco cenach znajdowały odbiorców.

We Francyi spodziewają się bardzo dobrego żniwa pszenicy, jarzyny mniéj korzystnie się przedstawiają. Targi zbożowe przy zupełnym braku chęci do kupna nader były spokojne.

W Belgii i Hollandyi również były targi bardzo spokojne, przy znacznem obniżeniu się ceny żyta.

Na placu naszym zeszły dowozy do minimum, ceny tak pszenicy jak i żyta zaczynają się obniżać. Na rzepik, cho ciaż je szcze na targu się nie pokazuje, popyt jest dobry.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 190
Pszenica transito	120—133 fun.	135—140	1,16—1,21
krajowa pstra	120—128 „	172—176	
krajowa „	126—131 „	175—180	
krajowa jasna	120—126 „	175—180	
krajowa wybor.	128—133 „	180—182	
Żyto transito	120—128 „	80— 86	0,69—0,74
krajowe	115—124 „	110—112	
	126—128 „	112—114	
Jęczmień tranzit.		70—100	0,60—0,86
„ krajowy		85—115	
Owies rossyjski tranzyto		70— 85	0,60—1,73
„ krajowy		85—100	
Groch tranzytowy		85—115	0,73—1,00
„ na paszę		90—100	
„ kuchenny		105—125	
„ Victoria		120—145	
Rzepak transito		175—185	1,51—1,61
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		195—205	
Rzepik świeży suchy		190—200	
Łubin niebieski		75— 80	0,65—0,69
„ żółty		75— 80	0,55—0,69
Wyka czarna		80— 90	0,69—0,77
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	4,80—5,00	0,83—0,86
Kuch lniany	za 50 kilogr.	4,80—5,20	0,83—1,90
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	2,90—3,00	0,50—0,52
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	2,90—3,10	0,50—0,55
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	15—30	2,58—5,17
„ biała		20—35	3,45—6,05
Tymotka		18—20	3,13—3,43

W Hamburgu na okowitę słabsze panowało usposobienie przy cenach cokolwiek niższych. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%.	przy kursie 190.
loco bez beczki marek	19		kop. 30
w beczk. kontrak. loco	24		50
na lipiec	24		50
na lipiec-sierpień	24		50
na sierpień-wrzesień	$24\frac{1}{2}$		52
na wrzesień-październik	$25\frac{1}{4}$		55
na październik-listopad	$25\frac{3}{4}$		57
na listopad-grudzień	$25\frac{3}{4}$		57

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	177,30	Mrk.
Pszenica lipiec	186,50	„
wrzesień-październik	164.50	„
New-York	88,50	„
Żyto loco	122,00	„
lipiec-sierpień	122,20	„
wrzesień-październik	125,50	„
październik-listopad	126,75	„
Oléj rzepakowy na lipiec	47,20	„
wrzesień-październik	47,20	„
Okowita loco	66,30	„
lipiec-sierpień	65,10	„
sierpień-wrzesień	65,80	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od dnia 11 do 18 lipca 1887 roku.

	Cena średnia
Pszenica za korzec 6-pudowy bez worków i opakowania rubli	9.25
Żyto za korzec $3\frac{1}{4}$ pud.	4.95
Owies za korzec $3\frac{11}{20}$ p.	2.75
Jęczmień za korzec 5 p.	3.65
Gryka za korzec 5 p.	4.50
Groch polny za korzec $6\frac{1}{2}$ pudowy	5.50
Rzepaku letniego korzec ($5\frac{1}{4}$ puda)	9
Rzepak zimowy korzec ($5\frac{1}{4}$ puda)	10.00
Wół najlepszy rub.	108
„ średni „	88
Wołowina polędwica f. ko.	16—20
„ zrazowa kop.	12—13
Cielęcina kop.	10—13
Wieprzowina kop.	12—18
Baranina kop.	10—14
Łój wołowy funt kop.	12
Słonina funt kop.	15
Sadło świeże funt kop.	15
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy rub.	3
Indyk bity rub.	3.50
Perliczka kop.	50
Kaczka bita kop.	60
Kura kop.	60
Kasza pszenna za garniec kop.	37
„ perłowa „	3
„ grycz. drob. „	157
„ „ zwycz. „	25
„ jęczmienna „	18
„ jaglana „	20
„ owsiana „	25
Mąka żytnia razowa pud	1.15
Mąka żytnia pytlowa pud	1.40
„ pszenna zwycz. „	2.50
„ „ krupcz. „	2.60
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.00
Otręby żytnie pud kop.	60
„ pszenne „ „	60
Chleb żytni funt „	$2\frac{1}{2}$
„ sytny „ „	4
„ pszenny „ „	
„ lepszy „ „	
Mleko świeże garniec kop.	25
„ zbierane kop.	16
Masła świeżego funt od k.	25—30
„ solonego f. od k.	25—$27\frac{1}{2}$

	Cena średnia
Śmietany kwarta od	25—30
Cukier kostkowy funt kop.	$12\frac{1}{2}$
Kawa funt kop.	55
Jaj kopa kop.	80
Kapusty funt kop.	6
Kartofli korzec rub.	2.40
Buraków korzec rub.	3.00
Sól pud kop.	45
Pieprz funt kop.	48
Octu zwycz. kwarta kop.	5
„ stołow. „ „	9
Spirytus czysty wiadro „	11.50
Spirytus 78 pr. „ „	8.15
Okowita 40 pr. „ „	5.00
Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
„ 6 pr. szum. „ „	5.00
Siemie lniane garniec kop.	20
Siemie konopne „ „	18
Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Świece stearyn. funt kop.	23
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	17
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. $182\frac{1}{2}$ ang. stóp kub. rub.	15
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	5.40
„ konopny „ „	5.00
„ rzepakowy „ „	4.60
„ „ dyst. „ „	5.40
Wosk funt kop.	55
Mydło zwyczajne „ „	10
Mydło szare „ „	9
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska „	5.25
Skóra wołowa „	11.00
Skóra cielęca „	1.05
Stal krajowa „	5.00
Stal angielska „	12.00
Żelazo kute „	2.10
„ walcowane „	1.80
Węgiel kam. kraj. czet.	1.45
Koks z fabryki gazu z dostawą pud kop.	16
Węgiel angielski „	1.65
Nafta kaukazka wiadro	65
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	60
Wyrobnikowi z koniem rubli	2.25
Wyrobnikowi z 2 końmi „	3.75

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18) Іюля 1887.